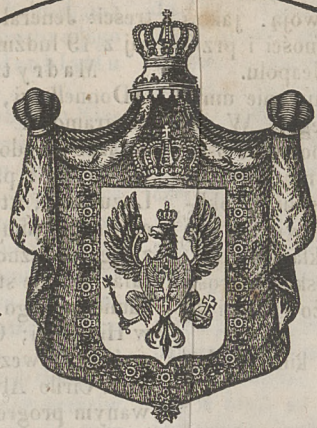


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, środa 13. Sierpnia. — Potwierdza się, że Pacheco mianowany został posłem hiszpańskim w Londynie.

Berlin, 15. Sierpnia. — Najj. Pan raczył przenieść prokuratora jeneralnego p. Meyer w Raciborzu do sądu apellacyjnego w Wrocławiu, w równej własności, i nadać rzecznikowi i notaryuszowi Dr. Zachariae w Szczecinie charakter radcy sprawiedliwości.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Sierpnia. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. My Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski itd. itd. Na zasadzie artykułów 32, 33 i 37 statutu organicznego naszemu Królestwu Polskiemu nadanego i stosownie do ukazu w dniu dzisiejszym do senatu rządzącego wydanego, mianujemy niniejszem radcę tajnego Józefa Tymowskiego, prezesa Heroldyi, członka rady administracyjnej, senatora, ministrem sekretarzem stanu naszego Królestwa Polskiego.

Dan w Hapsalu, dnia 28. Lipca 1856. (podp.) Aleksander.
przez cesarza i króla minister sekretarz stanu, w zastępstwie:
towarzysz ministra, Goleniszczew-Kutuzow.

Rosya.

Petersburg, 5. Sierpnia. — Cesarz potwierdził założenie komitetu uczonego połączonego z najwyższą dyrekcją szkolną i program ułożony przez ministra Norow. Do komitetu tego należy rozbiór kursów naukowych, programów, książek, podręczników w ogóle wszystkiego tego, co wchodzi w zakres właściwego nauczycielstwa. Najpierwszym obowiązkiem komitetu tego ma śledzić to, czego potrzeba i czego niedostaje, prowadzić kontrolę książek szkolnych, i tylko te zaprowadzać, które sam komitet przejrzał, a te usunąć, które od osób prywatnych napisane były w sposób nieobiecujący żadnych korzyści. Ze zresztą instrukcje, zasady i maxymy, będące regulatorem czynności komitetu, łączą się z pomysłami dotychczasowego systemu uczenia, samo się z siebie rozumie. Przez komitet ten zapobiega się potrzebie, jaką rząd od dawna czuł, nadania książkom szkolnym i metodzie uczenia jednocy formy i ducha, który nieraz jeszcze przekraczał zakreszone mu granice.

— Dzienniki angielskie teraz dopiero spostrzegły wzrost wpływu rosyjskiego w Azji podczas wojny wschodniej, i że wypadki tej wojny daleko więcej stosunkowo podniosły znaczenie Rosyi w Azji mniejszej, u ludów tatarskich, armeńskich, kurdyjskich, czerkieskich i w Persyi, niż zmniejszyły go w Turcyi europejskiej. Teraz dopiero rozwodzą żale, że wzrost przewagi rosyjskiej w Persyi i Turanie, zbliżając Rosyę ku Indyom, równie jest niebezpieczny i groźny dla Anglii, jak przeważny wpływ cesarstwa rosyjskiego w Turcyi europejskiej, który to wpływ właśnie co ukończoną walką ograniczyć usiłowano. W ciągu wojny wschodniej, przedstawiając działania wojenne w Azji, nieraz przedmiot ten szeroko rozbiegaliśmy; dzisiaj podajemy tylko uwagę zamieszczoną w Times przez jego korespondenta z Konstantynopola: »Sprzymierzeni mniemali, i dosyć zrobili ograniczając przewagę Rosyi w Europie i pozostawili ją nietkniętą w Azji. Należało się spodziewać, iż Rosya będzie ciągnąć z tego wszelkie możebne korzyści. W rzeczy samej nie bez zasady przypuścić należy, iż gotowość z jaką przyjęła Rosya warunki sprzymierzonych płynęła po części z przekonania, że przez to otworzy sobie wolne pole działania w bardzo ważnej dla siebie stronie. Wpływ Rosyi w Azji jest istotnie więcej moralny niż materyalny, a wojna nie osłabiła bynajmniej tego wpływu, lecz przeciwnie wzmocniła go. Nigdy przewaga Rosyi nie była tak potężną w Persyi jak dzisiaj. Deputacja czerskieska odplynęła z głębokim smutkiem i z silną wiarą w potęgę Rosyi. Rosya usiłując zatrzymać Kars aż do ostatniej chwili, ma jedynie na celu zwiększenie swego moralnego wpływu na plemiona kurdyjskie. Gdy Rosya jest jedynym źródłem z kąd ludy te czerpią naukę o biegu spraw świata, widząc wypadki w Azji, uwierzą z łatwością, że Rosya z ostatniej wojny tureckiej, równie jak z poprzedniej, wyszła zwycięzko, a podobne wrażenia na umysł dziecinny jeszcze ludy zostają niezatarte i szkodliwy wpływ wywierają.«

Najważniejszą w świecie wojskowym świeżą nominacją jest mianowanie jen.-adjutanta ks. Borjatyńskiego namiestnikiem cesarskim na Kaukazie, w miejsce jenerał-adjutanta Murawiewa uwolnionego od obowiązków na własne żądanie. — Książę Borjatyński — pochodzący z dawniej rodziny polskiej Boratyńskich, której jedna linia osiadła w części kraju przeszłej z dawną pod panowanie Rosyi, dała kilku znakomitych wojskowych temu państwu, — był w czasie wojny wschodniej dowódcą rezerwowego korpusu jazdy gwardyjskiej, który to korpus teraz rozpuszczonym został; dawniej zaś pełnił on obo-

wiązki naczelnika sztabu armii kaukaskiej, gdy książę Woroncow był namiestnikiem Kaukazu. Tak jenerał Murawiew jak i książę Borjatyński należą do stronnictwa liberalnego, lecz Murawiew był więcej niezależny i stronnikiem partyi słowiańskiej; zaś książę Borjatyński łączyła kiedyś przyjaźń z dzisiejszym cesarzem Aleksandrem. Jen.-adjutant Murawiew, dawny dowódca korpusu grenadyerskiego, następnie namiestnik Kaukazu i zdobywca Karsu, powołany został do rady państwa. Niewiadomo jakie powody skłoniły tego jenerała do proszenia o odwołanie z namiestnictwa z Kaukazu.

W tych dniach powołano telegrafem oddział morskich oficerów z Mikołajewa do Petersburga; wezwani są oni aby przeprowadzili sześć okrętów wojennych z Kronsztadu na morze Czarne, po którego wodach nie krąży dzisiaj żaden wojenny statek rosyjski, a traktat paryski pozwala mieć Rosyi pewną liczbę okrętów wojennych na morzu Czarnem dla straży nadbrzeżnej. Przypominamy sobie jednak niedawne doniesienie z Mikołajewa, iż w porcie tym stoi ukończonych kilka parowców śrubowych a kilkanaście buduje się na warsztatach; dziwi nas przeto, iż rząd rosyjski zamiast wyprowadzić je z Mikołajewa na morze Czarne, sprowadza statki z Bałtyku na czarnomorskie wody.

Dokoła Kronsztadu wznoszą nowe fortyfikacje gorliwie nad nimi pracując. Cesarz przed wyjazdem z Peterkofu do Hapsal, zwiedzał te nowe umocnienia i oświadczył swoje zadowolenie jenerał inspektorowi inżynierii jak również jenerałowi Dwiczkauca kierującemu bliżej temi robotami. Cesarz płynąc parowcem »Grozjaszczy« z Peterhofu do Hapsal, odbył przegląd floty bałtyckiej, którą spotkał na wysokości wyspy Hogland ustawioną w szyku bojowym pod naczelnym dowództwem wielkiego admirała wielkiego księcia Konstantego. Następnie cesarstwo popłynęli do Hapsal dla odwiedzenia swych synów, a wielki admirał odbywał dalej manewra z flotą w zatorce fińskiej. Po powrocie cesarza z Hapsal będzie miał miejsce drugi przegląd floty pod Kronsztadem. (Czas.)

Francya.

Paryż, 11. Sierpnia. — Constitutionnel zamieszcza dziś artykuł pióra Ceseny, o stanowisku króla neapolitańskiego i odpowiedzi jego na noty Francyi i Anglii. Artykuł nie jest bez zajęcia, zwłaszcza że pochodzi z wyższego natchnienia. Udzielał go Panu prawie w całości: Nie zapomniano oświadczeń ministrów angielskich w parlamencie. Stosownie do tego oświadczenia wzywają dwory, paryski i londyński króla neapolitańskiego w słowach nader uprzejmych i przyjacielskich, aby system rządu swego zastosował do zasad liberalniejszych i bardziej odpowiadających postępowi i duchowi czau. Charakter odpowiedzi króla Ferdynanda na te tak łagodne noty jest znany. Odpowiedź ta była przeczącą i obrażającą przez formę swoją. Zdaje się atoli, że nie wyrażała prawdziwej myśli rządu neapolitańskiego, zamiary króla były mniej absolutne, aniżeli słowa. W rzeczy samej wiemy dziś, że dwór obu Sycylii skłonny się okazuje, do postąpienia w praktyce w myśl rad, które w teorii z takim oburzeniem odrzucił. Mamy pono prawo dziwić się tej oczywistej sprzeczności między wystąpieniem i mową króla. Jeżeli udzielone rady okazały mu się być dość dobrymi, aby z nich korzystać, dla czego odrzucił je w sposób gwałtowny w notach swych dyplomatycznych? Czyliż rząd neapolitański sądził móżdż lepiej powagę swoją zachować, gdy w inny sposób odpowiada, a w inny działa? Czyliż sądził, że podwójnym tém stanowiskiem zdoła dowiesić, iż tak działa nie dla tego, że wezwany został, ale, że to jego jest wola? Podług zdania naszego, postępowanie przeciwne byłoby godniejszem, i sądzimy, że król neapolitański dowiodłby lepiej swęj mocy i mądrości, gdyby był mocarstwom zachodnim przyznał się otwarcie, że rady ich są dobre i stosowne. Rady te w praktyce przyjąć, a odrzucić je w teorii słowy monarchizm w swęj niezawisłości obrażającami, jest ślabością jeszcze widoczniejszą i zeznaniem otwartem, że się konieczności uległo. Zdaje się, że uwagi Austrii nie były obce przedkijki decyzji króla w przyjęciu niektórych rad państw zachodnich. Rząd neapolitański pochlebiał sobie niewątpliwie, że przy swym uporze znajdzie opiekę w sympatyi Austrii. Ale, gdy się przekonano, że cesarz anstryacki upór jego potępia, zdecydował się złagodzić niezadowolnienie Anglii i Francyi przez akty łaski. Akty te są tylko pierwszą koncesyją zbyt daleką aby mogła odpowiedzieć oczekiwaniom mocarstw zachodnich. W swiatlej zyczliwości swęj dla Neapolitańczyków żądały dwory londyński i paryski od króla Ferdynanda innych środków. Godzi się wszakże spodziewać, że ukończy on co rozpoczął, i że pojmie konieczność urzeczywistnienia w interesie swęj korony i ludu reform i popraw, zdolnych jedynie zapewnić pokój królestwa obu Sycylii. Wtenczas to dopiero osiągnięty będzie całkiem cel, jakiego się państwa zachodnie domagają w swych notach od króla neapolitańskiego, bo działając tak postępują, jak im słusność nakazuje, aby wynależli środki najwłaściwsze, w zapobieżeniu: aby Włochy nie stały

się miejscem agitacji, mogącej być niebezpieczną spokojności Europy i pokojowi świata. Pozostawia się do woli królowi Ferdynandowi zatrzeć wrażenie przykre, jakie w Londynie i Paryżu odpowiedź jego na noty francusko-angielskie wywołała. Niewątpimy, że przy małym zastanowieniu się uzna konieczność wrócenia się do tego co odpowiedź jego w formie zawiera obrażającego i że on pierwszy poda rękę już to mową swoją, jako i przez swe wystąpienie do ułatwienia przywróceniu stosunków ufnosci i przyjaźni, zachodzących dawniej między rządami Francji, Anglii i Neapolu.

— Według listów z Neapolu panuje tam ciągle wielkie wzburzenie umysłów. Nowa proklamacja przybita była po rogach ulic miasta tego. W niej wzywają Neapolitańczykom szczęścia w godnym wystąpieniu ich pod czas ostatnich dni. Wzywa ich ona, aby nie opuszczali agitacji przeciw rządowi, nie występując atoli z obrębem legalności, bo nie czas wiaść się do broni. Proklamacja ta wielką wznieciła w Neapolu sensacją; agitacja objawiająca się była niezmierną. Policja nie mogła dotąd ująć sprawców tej proklamacji.

— Rząd francuski jest przekonany, że gabinet petersburgski na prostą explikację hr. Morny rzeknie się uroszczeń swych do wysp wężowych, i da tego nie należy do groźnego wystąpienia Anglii.

— Hrabia Walewski i minister państwa pracowali z rana kilka godzin z cesarzem.

Austria.

Wiedeń, 9. Sierpnia. — Wiadomo panu, że z powodu wolnej żeglugi na Dunaju, którą był ustalił pokój paryski, towarzystwo uprzywilejowane austriackie żądało wynagrodzenia od rządu na czas trwania przywileju swego. Teraz więc, jak mówią, rząd przychylił się do życzeń towarzystwa, zapewnił dywidendy 8 od sta. Ufnosc w finanse austriackie z każdym dniem się podnosi, papiery przywabiają spekulantów, a mianowicie akcje kolei żelaznych austriackich wzmogły się do wysokości niezwykłej.

— Cesarz wrucił wczoraj z Ischl do Laksenburga.

Włochy.

Turyń, 5. Sierpnia. — Subskrypcje na uzbrojenie Alessandrii więzją się coraz bardziej. Rada miejska z Turynu, służąc za wzór innym munitcyonalnościom, podpisała 2000 fr., tyleż da rada miejska genueńska i inne, gwardye narodowe nie dadzą się wyprzedzić. Alessandryi, pisać *Gazete del Popolo* bądź hasłem Włochów i symbolem jedności! Przeszłej soboty oddała gwardya narodowa coroczną cześć na grobie Karola Alberta. Demonstracja ta odbyła się w tym roku okazaliej, i przez większą liczbę ludzi udział w niej biorących.

Genewa, 8. Sierpnia. — *Corriere Mercantile* donosi, że wielu kapitalistów londyńskich, paryskich, brukselskich i genueńskich podpisało znaczne kapitały celem kolonizacji wyspy Sardynii.

Liworno, 1. Sierpnia. — Władza została zawiadomiona, że na granicy księstwa Modeny przygotowują się rozruchy rewolucyjne. Poruszenie to miało przypaść jednocześnie z powstaniem przygotowanym w Neapolu. Ale jak tylko rządy otrzymały o tém wiadomości, samo z siebie spariżowało to wszelkie spiski, poruszenie mazynistów zupełnie spęzło na niczem. Uderzywszy na komorę celną i popełniwszy wielkie nieporządki, umknęli oni w pole, ale ścigani przez wojsko piemonckie i modeńskie, niektórzy wichrzyiele (w liczbie 38) zostali schwytni.

Rząd tokański chwali bardzo przy tej okoliczności rozstropne postępowanie rządu piemonckiego. Kilkanaście osób aresztowano wcześniej w Genui, a ostatnio trzy indywidua, między ktorami jeden żołnierz, zostały aresztowane w Liworno w chwili gdy wylądowały i chociaż miały paszporta w zupełnym porządku. U jednego z nich znaleziono ważne papiery.

Stronnictwo mazyńskie miało myśl zastosować do Toskanii w ogóle a szczególnie do Florencji, system morderstw politycznych, który spowodował długo mówiono, względem projektu morderczego zamachu przeciw p. Baldaseroni. Spisek podobny nigdy nie istniał, tylko otrzymano w Toskanii ostrzeżenie o wyjeździe kilkunastu podejrzanych ludzi z Romanii. Ci ludzie zostali aresztowani za przybyciem na terytorjum tokańskie. Są oni w więzieniu, proces ich prowadzi się i mówią nawet że jeden z nich uczynił już niejaki wyznanie.

Największa spokojność panuje wszędzie. Nie mówię tu o Neapolu, gdzie położenie ciągle jest bardzo wyprężone. Mała agitacja obudzona przez kongres paryski, zupełnie już ucichła. We Florencji z niespokojnością oczekują decyzji wielkiego księcia w przedmiocie wyroku który skazuje na śmierć pewnego człowieka za zabicie jednego Anglika. Ponieważ od wielu lat nie było żadnej egzekucji kapitalnej w Toskanii, wiele osób sądzi przeto że wielki ks. zmieni rodzaj kary zawyrokowanej.

Hiszpania.

Madryt, 6. Sierpnia. — Rząd zamyśla na miesiąc Listopad powołać kortezów. — Przed kilku dniami wyszła stąd liczba ludzi dobrze uzbrojonych do kopalń Hien de la Gucina, aby zrobić powstanie w nadziei, że im się takowe uda w okolicach pozbawionych wojska regularnego; lecz schwytni oddani zostali sądom.

— Z Saragosi donoszą, że mieszkańcy ktorzy byli z miasta wyszli chroniąc się po górach, wrócili już, i że teatr rozpoczął już swoje przedstawienia. — Według raportu urzędowego sprzedano dóbr narodowych 37,910 wartości oszacowanej wynoszącej 224 mil. realów, za 584 mil., i 71,428 dziesięcin napowróć kupiono za 146 milionów. — Wszyscy oficerowie wyżsi mający udział w powstaniu w Saragose, mają być pensjonowani.

Madryt, 7. Sierpnia. — Do *Independance belge* piszą, iż rząd i władza miejska zajmują się kwestją żywności. Gazeta madrycka donosi, że podług raportów z Londynu i Marsylii każde niebezpieczeństwo powstać mogące z powodu braku żyta, łatwo da się usunąć. Spodziewa się przeto, że nie trzeba się obawiać zawichrzeń, jakie z powodu drożyzny przed dwoma miesiącami powstały.

— Ciągłe zajmują się utworzeniem hufca ochotników.

— W Marchena w Andaluzji rozbrojenie milicyi dało powód do zawichrzeń, w ktorých zabito burmistrza, czterech przełożonych gminy i sekretarza rady miejskiej.

— Orense otrzyma uwolnienie na wyraźny rozkaz z urzędu i udaje się do Castro Cordrales, bo generał Risa oświadczył, iż go w Valencyi cierpieć nie może. Wszystkich innych, powikłanych w tym spisku z braku dowodów uwolniono.

— Odbieramy depesze z Madrytu pod dniem 11. Sierpnia następującej treści: Generał kapitan prowincyj baskijskich donosi, że Cabacilla Gonez wczoraj z 19 ludźmi stawil się celem poddania się.

Madryt, 8. Sierpnia. — Musim oddać sprawiedliwość marszałkowi O'Donnellowi, że dzielnie się opiera wpływom stawajacym na zawadzie jego programowi. Dwie ważne nominacje zawarte w dzisiejszej gazecie, można uważać za zdobycie nader korzystne, tj. nominacja generała Serrano na posła w Paryżu i pana Cirilo Alvarez na ministra sprawiedliwości na miejsce pana Luzurraga, który teki ministerskiej nie przyjął. Pan Serrano jest Andaluzyjczykiem ujmującej postaci, który w czasie wojen domowych przez szczęśliwy zbieg okoliczności umiał się w 30 roku wieku swego posunąć na stopień generała. Bliskie stosunki z królową Izabellą w jakich zostawał dawniej i lekkość sumienia jego politycznego, robią go uiezdawnym do zajęcia ważnej posady w Hiszpanii; O'Donnell pracuje nad pozbyciem się go honorowem, spotkał na opór stanowczy i przemógł go. I nie mało pracy kosztowało przeprowadzenie pana Cirilo Alvarez'a w ministerstwo, bo znany prawnik jest bardzo umiarkowanym progresistą, który mocno obstawał za rządem konstytucyjnym i przy każdej sposobności występował zawsze w obronie wolności prasy, jaką rozumiał. Można sobie łatwo wystawić, że wybór tego męża nie odpowiadał myśli niejednego magnata w orszaku królowej znajdujacego się. I w innym kierunku miał O'Donnell odnieść zwycięstwo nad niesprzyjającymi. Mówią, że przemógł, że zatrzymano podstawę rady stanu jaką ustanowili kortezy. Liczba członków ma wynosić 36, ktorzy na tyle sekcij podzielą się, ile jest ministerstw. Z tych 36 wolno królowej tylko 6 obrać. Co się konstytucji tyczy, nie jeszcze nie postanowiono stanowczego. Jakem już Panu doniósł, skłania się dwór do konstytucji moderatos z roku 1845. O'Donnell oświadczył, iż jest rzeczą nie-stosowną bez najmniejszego powodu usuwać prawa zasadnicze, jakie kortezy uchwalili. Wielkich spodziewają się zmian w osobach poselstw. Na zastępstwo kraju w Berlinie wielką kładą tu wagę z tego powodu, bo w przywróceniu przyjaznych stosunków między Hiszpanią a Rosją użyć wpływu i pośrednictwa Prus uważają za rzecz nader korzystną i zbawienną. Proponowano miejsce posła hiszpańskiego w Berlinie panu Vego Armijo; nie wiadomo atoli dotąd, czy posadę tę przyjmie lub nie; pan Oliver zapewne będzie użyty, jako członek rady stanu. Pan Gerardo Sanza, królewsko-hiszpański pełnomocnik w Konstantynopolu, uda się jako poseł do Turynu. Pan Coello z Quesada, dyrektor dziennika *La Epoca*, przeznaczony jest posłem w Konstantynopolu.

Grecja.

Ateny, 2. Sierpnia. — Pan Sautzo, minister grecki przy dworze petersburskim, otrzymał polecenie zastąpienia króla greckiego Ottona przy koronacji w Moskwie.

Ateny. — Nowy projekt do prawa, wedle którego izby roboty swe w ciągu 6 miesięcy winne ukończyć, uważają za środek oszczędności bardzo pożądany dla kraju. — Rząd zamianował 5 generałów: Kolakottaniego, Hadzy, Petro Plubulus, Vlakopulos i Momuris, generałami dywizji. Nowo wybrani należą do partyi wielkiej idei powiększenia Grecji. Petro był jednym z wodzów ekspedycji tesalskiej, i między urządzicielami tejże ekspedycji widzieliśmy Vlakpulos'a, ówczasowego ministra wojny, i Momurisa, adjutanta królewskiego.

Turecja.

Z Marsylii, pod dniem 12. Sierpnia donoszą o zawinięciu tam »Mitidsza« z wiadomościami z Konstantynopola z 4. Sierpnia, wedle ktorých Tekeddin basza mianowany został gubernatorem Karsu. Jako poseł zastępujący cultana przy koronacji cesarza Aleksandra II. udaje się dawniejszy kaimakam wielkiego wezyra Kupresli basza do Moskwy.

— Dnia 18. Sierpnia opuszcza Konstantynopol żandarmerja francuska, potem nie będzie żadnej siły zbrojnej z armii francuskiej na terytorjum tureckim. W Konstantynopolu gruchła wieść, że ponieważ ani Francya ani Turcya nie ma okrętów wojennych do dyspozycji, wzmocnioną będzie flotyla obserwacyjna pod rozkazami admirała Houston Stewarta zdążająca ku Batterschik czterema okrętami wojeonemi angielskimi.

— W skutek wielu zamówień z Europy, cena płodów w Turcui znacznie się powiększyła, zwłaszcza, że urodzaje tegoroczne w skutek posuchy są liche, lubo znaczne znajdują się zapasy z roku 1855.

Asiëstwa Nadunajskie.

Wolność żeglugi na Dunaju była jednym z pięciu ważnych pytań wchodzących w sprawę wschodnią. Traktat paryski orzekł jedynie zasadę wolności żeglugi dunajskiej i zastrzegł, iż osobna komisya ma uregulować wolność oraz spisać prawidła i regulamin żeglugi dunajskiej. Dotychczas jedynie parowce uprzywilejowanego towarzystwa dunajskiego pływały po średnim i dolnym Dunaju, od Wiednia ku ujściom rzeki. Teraz korzystając z ogłoszonej zasady wolności żeglugi dunajskiej, chociaż jej prawidła jeszcze nie są postanowione, ukazują się na Dunaju inne parowce, i kilku przedsiębiorców posyła statki w górę rzeki dla jej zwiedzenia i obrachowania korzyści, by następnie zawiazać nowe towarzystwo żeglugi parowej: Oto co pod tym względem piszą 28. Lipca ze Stariej Orsowy do dziennika *Temesz warskiego*: »Wolność żeglugi dunajskiej stała się już czynem. Wczoraj doniesiono nam, iż francuski parowiec »Lyonnays« przybył do Turn-Sewerin płynąc w górę rzeki, zamierzał następnie przejść »Żelazne Wrotaa« i przybyć do Belgradu. Z początku nie mógł wykonać tego przedsięwzięcia; bystrość prądu w Żelaznych Wrotach nie dozwoliła statkowi temu, właściwsiemu do żeglugi morskiej niż rzecznej, przepłynąć, tej cieśniny; puścił się z wodą i przybił do wołoskiego brzegu poniżej Wrót Żelaznych pod górą Boja, Wziąwszy następnie tak z wołoskiej jak z leżącej naprzeciw serbskiej wioski sterników znających dobrze rzekę, udało mu się przy sprzyjającym wietrze, z pomocą żeglugi i pary przebić Wrotaa, a powitany przez działa tureckiej twierdzy Nowa Orsowa, przyplął tutaj po godzinie 2. po południu. Parowiec stoi teraz na kotwicy naprzeciw Skello. Wypelnwszy w kwarantannie i komorze, będzie mógł przybić do lewego austriackiego brzegu, lub bez tego popłynąć dalej w górę rzeki Wiedeń jest podobno celem żeglugi tego statku; w takim razie musi się w Bazysz zaopatrzyć

w węgle i poddać się tam rewizji. Wedle mego mniemania jeden a nawet kilkanaście obcych parowców nie może stać się niebezpiecznym współzawodnictwem dla dzisiejszego »Towarzystwa żegluga parowej dunajskiej,« które ma za sobą długoletnie doświadczenie, korzystne położone przystanie i zakłady, a nakoniec olbrzymi kapitał.»

— Komisarz turecki Kiamil bej wprowadziwszy do władzy kajmakama czyli namiestnika Moldawii, wyjechał w tymże samym celu do Bukaresztu o jego zaś przybyciu tamże, donosi bukareszcki korespondent do Fremdenblattu następującym listem:

»Bukareszt, 29. Lipca. Wczoraj o 2. godz. po południu przybył tu Kiamil bej przywołując kajmakamowi firman sultański. W pałacu przygotowanym na jego przybycie powitali go ministrowie wołoscy, a wkrótce sam kajmakam ks. Aleksandr Ghika odwiedził go i zaprosił na obiad. Jutro o 12. w południe firman sultański będzie uroczyste w wielkiej sali posiedzeń otworzony i przeczytany. Mieszczyzni życzą sobie, aby ks. Aleksander Ghika był nie tylko kajmakamem, ale by został następnie panującym księciem. Przeciwnie Moldawianie pracują ciągle nad połączeniem obu księstw w jedno państwo pod władzą cudzoziemskiego księcia, a moldawskiemu bojarowi Mikołajowi Istrati, który w broszurze swojej »Sprawa obecna« wystąpił przeciw połączeniu, odpowiedziano mu bardzo ostro w nrze 41 Gwiazdy dunajskiej, artykuł ten podpisał bojar Kantakuzeno. Kto tylko w Moldawii waży się mówić przeciw połączeniu, ogłaszany jest za człowieka bez czei i wiary. W Wołoszczyźnie zachowują się bojarowie pod tym względem dość spokojnie i obojętnie, prócz młodych bojarów, którzy pod mianem Młodych Rumunów wręczyli adres komisarzowi francuskiemu bar. Talleyrandowi. — Tegoroczny zbiór zboża u nas nie jest bardzo obfity, lecz ziarno jest piękne i wielkie. Kukurudza i winnice obiecują plon bogaty. Ceny jednak zboża w Braile są ciągle wysokie.« (Cz.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Sierpnia. — W nr. 33 Dziennika urzędowego ogłasza tutejsza król. rejencya, że wydawanie nowych kuponów procentowych do papierów pożyczki dobrowolnej z r. 1848 odbywać się będzie i teraz jak dawniej za pośrednictwem głównych kas rejencyjnych od 1. Września r. b. i że takowe stósownie do bliżej w obwieszczeniu wyłuszczonych przepisów nastąpić może z uwolnieniem od opłaty pocztowej.

— Jarmarki wyznaczone na dzień 18. m. b. w Sarnowie, tudzież na 2go Września w Krobi, znoszą się na ten rok.

— W Sośni (pow. ostrzeszowski), Porążynie (pow. bukowski) i w Niedźwiadkach (pow. krobowski) wybuchł karbunkuł (Milzbrand) między bydłem, dla tego miejsca rzeczone zamknięte policyjnie. Natomiast ustala choroba w Bielejewie (pow. pleszewski) i zamknięcie tamże zniesione.

Chełmno. — Tutejsze król. gimnazjum katolickie zakończyło rok szkolny publicznym popisem d. 1. Sierpnia r. b., a rozpocznie nauki po wakacjach dnia 16. Września. Wydany tegoroczny program zawiera 32 strony rozprawy historycznej o kościele farnym w Chełmnie przez p. Dra. Seemann bardzo mierzwi i starannie wypracowanej. Z części statystycznej podajemy: W ciągu roku było uczniów 403. Z tych odeszło 25, pozostało 378; w ciągu roku szkolnego przyjęto 85 uczniów. Examen abiturientów skończył się 24 Lipca, z którego wyszło 9 uczniów z świadectwem dojrzałości. Z tych było 4 katolików, 4 ewangelików i jeden żyd — pomiędzy niemi dwóch Polaków. Poświęcają się: 3 teologii, 3 medycynie, 3 prawu. Z planu podajemy szczegóły, dotyczące się języka polskiego. W prymie dwie godz. tygodniowo — wyższy nauczyciel pan Węclewski, dzieje piśmiennictwa polskiego i wypracowania. Sekunda wyższa i niższa połączone mają dwa oddziały: Polaków i Niemców — pierwszych poucza jak w prymie p. Węclewski, drugich p. nauczyciel gimnazjalny Reyzner. Polaków obeznawano z historią literatury, rozbiegano poezycy, zadawano wypracowania, deklamacye. Również dwa oddziały ma połączona tercya tych samych nauczycieli. Do oddziału Niemców téj klasy przyłącza się podobny oddział kwarty. W oddziale Polaków wzięto powtórzenie etymologii i ćwiczenia ortograficzne, naukę o pisaniu listów, czytanie, deklamacye i wypracowania. W kwarcie mieli Polacy swego ordynaryusza nauczycielem ojczystego języka i przeszli w dwóch godzinach tygodniowo naukę o zdaniu, ćwicząc się zarazem w deklamacyach i piśmiennym wyrażeniu. Kwinta ma także dwa oddziały, a nauczycielem w obu p. Długosz. Polacy uczyli się gramatyki podług Szóstakowskiego aż do słów nieregularnych, ćwiczyli się w ortografii, robiąc małe wypracowania, a czytali i deklamowali z wyboru Poplińskiego. Niemcy uczyli się czytać i tłumaczyć. Seksta ma jeden oddział, a nauczycielem p. Długosz. Uczyła się czytania, regularnych deklinacyj i konjugacji, deklamowała i robiła co tydzień ćwiczenia ortograficzne. Zakład ten ma w ogóle 14 nauczycieli.

Wiadomości literackie.

Przyjemność sprawi niektórym przynajmniej czytelnikom gazety wiadomość, że i inne słowiańskie narody zajmowały się przekładem Jerolimy Tassa. I tak, Rosyianie mają aż trzy tłumaczenia Jerolimy wyzwolonej, ale dwa z przekładów francuskich, to jest Popowa i Moskatylnikowa. (Ob. Smirdina Rospis Rossyjskim Knigam. Petersburg, 1828.) Szyszczkow tłumaczył z oryginału włoskiego, ale prozą. Czytałem niegdyś ten przekład wyborny i porównywałem go z oryginałem. Egzemplarz w Warszawie znajduje się teraz w bibliotece instytutu szlacheckiego. Na język czeski przekładał Tassa Jerolimę dr. i profesor Purkynie, ale tylko pieśń XVI umieszczoną w czasopiśmie czeskiego muzeum z roku 1834, na początku tomu 8go. Z Appendinięgo dzieła O historii i literaturze dubrownickiej (Ragusa). Notizie historico-critiche, Ragusa 1803, tom 2gi str. 234 dowiadujemy się, że Gundulicz (po włosku Gondola) przekładał Tassa Jerolimę wyzwoloną (nie wiadomo czy całą) na język iliryski czyli serbski, lecz że ten przekład zaginął w czasie trzęsienia ziemi, które przypadło w Dubrowniku (Ragusie) roku 1667. (Gundulicz umarł 1638, mając lat 50.)

Aliści w tych dniach odbieram zapiskę od jednego z tutejszych literatów w języku rosyjskim (i nie byłbym do pisania, gdyby nie ta zapiska). Zapiska zaś ta brzmi w polskim języku jak następuje: »W puławskiej bibliotece książek Czartoryskich znajdował się rękopis, odszukanie którego byłoby

wielkim nabytkiem dla literatury południowych Słowian (Kroatów i Serbów) i uratowałoby ich nadzwyczajnie. Rękopis ten jest przekładem Jerolimy wyzwolonej Tassa, przez znanieńtego poeę południowych Słowian Gundulicza z XVI wieku. Gundulicz poświęcił swoje dzieło polskiemu królowi Władysławowi (IV) synowi Zygmunta III i takim sposobem egzemplarz był przysłany do Polski. Poemat ten nie był drukowany, a inne kopie zaginęły w czasie trzęsienia ziemi, które zniszczyło Raguzę, gdzie się znajdował dom Gundulicza. W naszym czasie, przy odrodzeniu się słowiańskiej literatury, dzieła tego poety stały się głównym klasycznym wzorem dla kroackich i dalmackich pisarzy i wciąż takowe przedrukowują, dla tego z niecierpliwością oczekują wiadomości o losie straconego w Puławach rękopisu.«

Szkoda wielka, że autor zapiski (Hilferding) nie wskazał źródła, z kąd pozyskał wiadomość, że w Puławach znajdował się przekład Jerolimy Tassa przez Gundulicza. Kto go tam widział, kto go czytał, kto go opisał? Kiedy i jakim sposobem dostał się do biblioteki puławskiej? Jeżeli tam był, to teraz zapewne znajduje się w Sieniawie w Galicyi lub w Paryżu.

Ale ja bardzo wątpię, żeby to był przekład Jerolimy Tassa. To była zapewne *Osmanida*, o której pisze Appendini tom II str. 262, epopeja oryginalnie przez Gundulicza na wzór Jerolimy także w 20 pieśniach napisana. Ta okoliczność, liczba 20 pieśni, mogła mniejszego świadomego bibliotekarza wprowadzić w błąd, że wziął *Osmanidę* za Tassa Jerolimę. Przedmiotem *Osmanidy* jest wojna Turków z Polakami za Władysława IV w roku 1621 prowadzona; tak podług Appendinięgo; ale Władysław IV, jak wiemy, wstąpił na tron dopiero 1632 r., był więc naówczas (1621 r.) jeszcze królewiczem.

Władysław, mówię, wstąpił na tron roku 1632 a Gundulicz umarł 1638, mógł więc Gundulicz za życia swego ofiarować królowi Władysławowi egzemplarz dzieła *Osmanidy*, w którym opiewa jego i Polaków chwałę. Ale coby za powód miał do ofiarowania mu Jerolimy Tassa, nie pojmuje.

Byłaby to zaiste osobliwość, ozdoba biblioteki puławskiej, posiadać królewski egzemplarz *Osmanidy*, ofiarowany Władysławowi IV przez jej autora Gundulicza z Dubrownika, przed rokiem 1638. Ale ja sądzę, że biblioteka puławska nigdy takiego egzemplarza nie posiadała. Cóż to więc być mogło? Był to zapewne egzemplarz *Osmanidy*, który ks. biskup rodopoliński (jak mi to mówił śp. Linde) z Rzymu przywiózł, jakoś przed rokiem 1825, w rękopisie i zapewne Czartoryskim w Puławach ofiarował, jako pomnik sławy polskiej za Władysława IV.

Co się mnie tyczy, przybywszy do Pragi 1826 r. kazałem sobie *Osmanidę* z egzemplarza biblioteki muzeum czeskiego przepisać i takowy posiadam. Lecz będąc 1828 w Dubrowniku, znalazłem egzemplarz w 3ch tomach świeżo wydrukowany, bo właśnie 1826, łaćnińskimi literami, ortografią włoską.

W roku następnym 1827 niejaki Jefe Popowicz profesor z Tryestu wydrukował toż dzieło cyrylicą w Peszcie podług inszego rękopisu a więc z pewnemi zmianami, i ten egzemplarz dostałem od wydawcy.

Appendini unosi się nad pięknoscią *Osmanidy*, przywodzi całą jej treść T. II. str. 262 i następnie daje przykłady z pieśni V. strof 6—14 z tłumaczeniem łaćnińskiem X. Żamagna i z pieśni XIII. (właściwie XIV.) strof 85—94 z dopełnienia ks. Sargo.

Początek wyjątku z pieśni V. (wyd. Dubr. T. I. str. 148; wyd. Pestskiego T. I. str. 69; mego rękop. karta 39; u Append. T. II. str. 265):

Oryginał ortografią polską.

Przekład polski.

6.
Proz gomile turskich kosti
Jasze Pasze i naprjeda
Od boleści i od zalosti
Zawarc rjeczci placz mu neda.

6.
Przez mogiły tureckich kości
Jechał Pasza i naprzód
Od boleści i żalu
Wymówić słowa płacz mu nie dał.

7.
Ali wele hudzia muka
Ku widzenie niemu dawa
Od skurcenich susich ruka
I od usablich czarnich glawa.

7.
Lecz boleśnieszka męka
Jaką mu widok sprawa
Skurczonych suchych rąk
I zeschlych czarnych głów (trupich) itd.

Zaś początek *Osmanidy* jest taki ortografią polską:

Ah czjem sy se zahwalila
Tasza*) ludzka oholasti
Swe szto wysze stere z kryla
Swiecz paka inize pasti.

Ach! czemżeś się pochłubiła
Próżna ludzka zuchwałości,
Im wyżj rozpościerasz skrzydła,
Tym niżj znowu upadasz.

Jeżeli się więc od tych słów poemat iliryski Gundulicza w 20 pieśniach zaczyna, to pewno nie jest to przekład Jerolimy Tassa ale *Osmanida*, poemat Gundulicza oryginalny, znany w literaturze Słowian południowych.

Pisałem w Warszawie 15. Lipca 1856.

Andrzej Kucharski.

(Gaz. warsz.)

ŻNIWIARKA P. ROLBIECKIEGO.

Najgłówniejszą zaletą tego nowego rolniczego narzędzia jest najprostsz jak tylko być może mechanizm. Wyobraźcie sobie na małych bardzo trzech kółkach wózek, przy nim z boku noże do cięcia zboża, dwa skrzydła do naganiania go na owe noże i zmiatania, następnie na blachę, a z téj układania się w pokosy na polu, i nakoniec konia zaprzęzonego z boku, tak, że ciągnąć żniwiarkę, sam idzie polem, lub miejsceem już zżętem, gdy tymczasem maszyna na stronie gdzie zboże, właściwą sobie czynność odbywa. Do obsługi tego wózka potrzeba trzech ludzi, a prócz tego kilku do zbierania zżętego zboża, a to dla tego, że maszyna chodząc w koło łańcu, to jest wzdłuż i w poprzek zagonów i ciągle tnąc zboże, potrzebuje zawsze odpowiedniego dla konia miejscea, aby uniknąć tratowania przez niego plonu.

Według szczegółowych obliczeń, żniwiarka ta powinna ciąć do 20 morgów dziennie, ale jak praktycy utrzymują, pospiech jej roboty, zależy wyłącznie od rodzaju pola pod względem jego równości, i górzystości i od gatunku zboża.

*) Taszta dosłownie po polsku Czcza.

Jarzyny takie np. jak jęczmiona lub owsy, tnie z jak największą dokładnością i układa w tak równe pokosy na polu, że i ręka ludzka lepiej tego zrobić nie może; na oziminach zaś jak na pszenicy, ale tylko w razie nierówności gruntu, często się zatyka.

Rozumie się, że wszystkie te próby odbyły się na nieprzygotowanych do tego polach. Rolnik nieprzewidyując, że niezadługó zjawi się narzędzie irewniane z nożami, które zastąpi znojną pracę żniwiarza, tak sobie grunt regulował, jak wymagało zboże; ale przy zastosowaniu a tém samym wyrównaniu gruntów, ani można wątpić o praktyczności tego wynalazku.

Drugą zaletą tej maszyny oprócz prostej konstrukcji, jest to, że trafiwszy na pole równe, można noże do żęcia tak obniżyć, iż przy samej ziemi ciąć będzie, pozostawiając nadzwyczaj niskie rżysko, a oddając długą słonę. Ale takich gruntów bardzo jeszcze jest u nas mało, dla tego i nadzwyczajnych wymagań niemożemy od maszyny żądać.

Idąc tedy za zdaniem wytrawnych rolników, wyznać potrzeba, iż pan Rolbiecki wielką położył zasługę w dokonaniu zadania, będącego przedmiotem oddawna badanym; wynalazek jego wejdzie w praktyczne użycie i prędkiej czy później oddadzą mu sprawiedliwość ci nawet, którzy dziś jeszcze wahają się z uczynieniem tego.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 14. Sierpnia. — Na dzisiejszém ukończoném ciągnięciu drugiej klasy 114ej król. klasycznej loteryi padła 1 wygrana 600 tal. na Nr. 13,526 i 1 wygrana 100 tal. na Nr. 39,728.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Sierpnia.

Pszenica 75—104 tal.

Żyto 81 funt. 19 lut. star. ros. 54 tal., ze śpichrza stare 58½ tal., nowe 63 tal., na Sierpień 57½—58—57 tal., na Sierpień Wrzesień 56 tal., na Wrzesień Październik 55—54½ tal., na Październik Listopad 52½—52 tal., na Listopad Grudzień 52 tal.

Jęczmień 48—51 tal.

Owies 34—37 tal.

Groch 60—66 tal.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Października, Listopada i Grudnia r. z., Stycznia, Lutego i Marca r. b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione, publicznie sprzedane będą w dniu 27. Października r. b. i dniach następnym w przedpołudniowych godzinach od 9. aż do 12. godziny na ratuszu.

Poznań, dnia 8. Lipca 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W zakresie naszym działań toczą się okupienia rent i ciężarów realnych według praw z dnia 2. Marca 1850. i regulaminu z dnia 1. Sierpnia tegoż samego roku w następujących osadach:

A. w powiecie Bydgoskim:

- 1) Dzidnie, 2) Salaie, 3) Więzownie, 4) Kanal-Kolonie A., 5) Starym dworze, 6) Wikskitnie, 7) Wielk. Łąsku.

B. w powiecie Wyrzyskim:

- 1) w Friedrichshorst, 2) Kocichu młynie.

C. w powiecie Wągrowieckim:

- 1) w Bobrownikach wsi, 2) Mokronosach, 3) Popowie wsi.

D. w powiecie Czarnkowskim:

- w Schoenfliess.

Wszystkich, niewiadomych może interessentów tych podziałów wzywa się niniejszém, aby się w terminie, ustanowionym na wtorek dnia 16. Września b. r. przed południem o godzinie 10.

tu w małej izbie posiedzeń w budynku rejencyjnym u p. Schierstedt, Assessora rejencyjnego, dla dopilnowania spraw swoich zgłosili, gdyż inaczć, chociażby nawet były pokrzywdzonymi, na tych podziałach poprzezać musza i z żądaniemi wybiegami więcej słuchani być nie mogą.

Bydgoszcz, dnia 14. Czerwca 1856.

Królewska Rejencya,

Wydział poborów stałych, dóbr i lasów.

OBWIESZCZENIE.

Dziedzicowi dóbr Kórnickich Tytusowi hrabi Działyńskiemu zginął podług jego podania list rentowy poznański

Litt. B. Nr. 1878. na Tal. 500.

Podając to niniejszém do wiadomości, wzywamy każdego, któryby do tegoż listu rentowego prawo mieć mógł, ażeby się u podpisanego Sądu najpóźniej w terminie na

dzień 18. Listopada 1856. z rana o godz. 8. przed Wnym Ribbentrop, Radcą Sądu Ziemiańskiego w izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym, zgłosił i prawo swoje udowodnił, inaczć bowiem list rentowy za umorzony uznany i hrabiemu Dzia-

łyńskiemu w to miejsce nowy list rentowy wygotowany zostanie.

Poznań, dnia 5. Października 1855.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. dla spraw cywilnych.

Prośba o pomoc.

Przez ogień, który dnia 2. m. b. rano o godzinie 10tej w tutajszym mieście wybuchnął, spaliło się ze szczętem 27 mieszkań prywatnych, szkoła katolicka, śpítal, kuźnia i 42 gospodarze budynki, przez co 210 osób wraz inwentarzem do nich należącym bez dachu zostało.

Gdy wszystkie prawie budynki słomiane miały pokrycia, ogień szerzył się tak prędko, iż w przeciągu pół godziny cała ulica stała w płomieniach; zkąd poszło, iż właściciele, którzy dla prac żniwnych na polu się znajdowali, w wielkiej części utracili nietylko sprzęty domowe i gospodarce, ale nawet przyodziewki wszystkie, siano na oborach i jedną stodołę z zbożem.

Aby wynikłej ztąd biedzie cokolwiek przyjąć w pomoc, utworzył się podpisany komitet, który się niniejszém do wszystkich dobroczynnych osób z tą odzywa prośbą: aby przestaniem darów swoich bądź w pieniądzech, bądź w wiktuałach albo przyodziewku pogorzałych łaskawie opatrzyli.

Tak z odebrania jak z rozdziału wpłynionych darów publicznie sprawozdanie w swoim czasie złożymy.

Dupin, dnia 8. Sierpnia 1856.
Berka, J. Beym, książeccy naddzierzawca. mieszczanin.
X. Klajner, Mitschke, proboszcz. kapitan i plenipotent. burmistrz.

Doleczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwie mokroczenie, części rodne i liszaję, znajduję się codziennie w domu z rana do 10., po południu od 2. do 5.
Dr. August Loewenstein, w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

!!! Zarazy bydła są do uleczenia !!! Więcej na franco listy. K. Simon, Miechowo p. Swarzędz.

Wyprzedaż!!!

Od dnia 18. Lipca handel **H. Kolanowskiego** przy ulicy Szerokiej Nr. 13. celem zwinięcia go; wyprzedaje towary swoje, mianowicie: porcelany, szkło i fajansę po cenach fabrycznych.

Olej rzepiowy 18 tal., na Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień 17½ tal., na Wrzesień Październik 17¼—½ tal., na Październik Listopad 17¼ tal., na Listopad Grudzień 17¼—½ tal.

Łój 17 tal.

Okowita bez beczki 35½—35 tal., na Sierpień 34½—34 tal., na Sierpień Wrzesień 32½—¾—32 tal., Wrzesień Październik 30¾—30—¾ tal., na Paźdz. Listopad 28½—28 tal., na Listopad Grudzień 26—26½ tal.

Szczecin, 14. Sierpnia.

Pszenica na jesień 88—89 funt. 85 tal.

Żyto nowe 82 funt. 63½—63 tal., 87 funt 69 tal., na Sierpień 58 tal., na Sierpień Wrzesień 56½ tal., na Wrzesień Październik 55 tal., na Paźdz. Listopad 52½ tal., na dostawę wiosenną 52½ tal.

Olej rzepiowy 17¾ tal., na Wrzesień Październik 17¼—¼ tal., na Paźdz. na Listopad 17 tal.

Okowita 10 proc., na Sierpień 10¾ proc., na Sierpień Wrzesień 10¼ proc., na Wrzesień Październik 11¼ proc., na Październik Listopad 11¼ proc., na dostawę wiosenną 13¼ proc.

Przybyli do Poznania 15. Sierpnia.

- BAZAR:** Moraczewska z Orchowa, Reimarus z Szczecina.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Beschütz i Hirsch z Berlina, Habicht z Kassel, Bronnikowska z Wilkowa, hr. Grabowski i Okoniewski z Grylewa, Scharwenka z Szamotuł.
HOTEL DREZENSKI MYLIUSA: hr. Lubinski z Pudlizek, Kleist z Pleszewa, Neumann z Berlina, Wappler z Barenwalde, Gütermann z Bydgoszczy, Rühl i Fredeking z Lipska, Przewisinski, Mahs i Funk z Szczecina, Zelasko z Tarnowa.
HOTEL DU NORD: Ostrowski z Guttry, Taczanowski z Szyplowa, Howiecka z Rycza, Zoch z Theerkayte, Weddigen z Minden, Lewysoh z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Lutomski z Stawu, Łakomiccki z Boszkowa.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Salge z Magdeburga, hr. Kwilecki z Wróblewa.
HOTEL BERLINSKI: Mierosławski i Prądyński z Witkowa, Krüger z Woli, Vater z Polskiejwsi, Schöbel z Szamotuł, Engel z Pily, Werner z Stęszewa, Berger z Grünwald, Schmidt z Heilsberg.
HOTEL PARYZKI: Niklas z Boguszyzna, Napierałowicz z Polski, Napierałowicz z Mechlina, Hulewicz z Mościanek, Lubiecki z Woli.
POD ŻŁOTYM ORŁEM: Prążyński z Murzynowa, Goldmann z Freyban, Kolski z Włocławka.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hindenburg z Neudeck, plac Wilhelmowski Nr. 12.; Rohr z Bachorzewa, ul. Podgórna Nr. 15.

Sprzedaż drzewa opałowego.

Dnia 12. Września r. b. z rana o godzinie 9. odbędzie się w domu oberzysty Pana Schlichting w Murowanej Goślinie licytacja rozmaitego drzewa opałowego w małych ilościach, które stoi ubite w boru należącym do dóbr Skoki, w rewirze Kossary, jako to:

- około 300 sążni drzewa brzoźowego, olszowego i w grubych kłofach sosnowego,
- » 200 sążni pieńkowego takich samych gatunków,
- » 300 kóp chróstu takich samych.

Zapłata nastąpi ¼ w terminie i ¾ przy odebraniu drzewa, które każdego dnia aż do upływu zimy przyszlęj nastąpić może, do rąk borowego w rewirze. Murowana Goślina, dnia 30. Lipca 1856.

Pokrycia dachu tekturą smołowcowaną, cynkiem, itd. według najnowszej metody, podejmuje się z zażęczeniem za trwałość, po rzetelnych cenach

Karól Heilmann, przy ulicy Wodnej Nr. 8.

Poznań w Sierpiu 1856.

Narybek karpi jedno i półroczeni, do nabycia jest tanio, kopami. Bliższe udzieli piwowar Borchardt w Śremie na zapytania frankowane.

W domu moim na Rybakach pod Nr. 68. na podwórzu jest do wynajęcia od 1. Października mieszkanie, złożone z dwóch izb i kuchni wraz z stajnią na 4 konie i wozownią.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1856.

D. G. Baarth.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Sierpnia 1856.		Sto- pna pCt.	Na pr. kurant papie- rani.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101½	
dito z roku 1850.	4½	—	103	
dito z roku 1852.	4½	—	103	
dito z roku 1853.	4	—	97½	
dito z roku 1854.	4½	—	103	
Obligi długu skarbowego	3½	—	86½	
dito premiów handlu morskiego	—	—	—	
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	101½	
dito miasta Berlina	3½	—	84½	
dito dito	3½	—	93	
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	91½	
dito Prus Wschodnich	3½	—	91½	
dito Pomorskie	3½	—	100	
dito W. X. Poznańskiego	4	—	88½	
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	87½	
dito Szlaskie	3½	—	86	
dito Prus zachodnich	3½	—	93	
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	110½	
Louisdory	—	—	99½	
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—	